

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 28.02.2021(Nr 1333)

„Moc Zmartwychwstałego”

Pastorzy: Wolfgang Wegert, Christian Wegert, Frank Huck ©

Cytat:(9) I powstawszy z martwych wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów. (10) Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy z nim przebywali, a którzy się smucili i płakali. (11) Lecz oni, gdy usłyszeli, że żyje i że się jej ukazał, nie uwierzyli. (12) A potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli do wsi. (13) Oni też wrócili i opowiedzieli pozostałym, ale i tym nie uwierzyli. (14) Na koniec ukazał się jedenastu uczniom, gdy siedzieli u stołu, i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli tym, którzy go widzieli z martwych wskrzeszonego. (15) I rzekł im: Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu. (16) Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. (17) A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, (18) węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją. (19) A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga. (20) Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które mu towarzyszyły.

(Ewangelia Marka 16,9 – 20)

Christian Wegert:

Ostatnie wersety Ewangelii Marka kładą nacisk na polecenie, jakie Jezus dał swoim uczniom. Postaramy się usystematyzować całość i zadać pytanie: Do kogo skierowana jest ta misja?

Andy Martin:

Tak, właściwie do wszystkich chrześcijan – to znaczy do wszystkich narodzonych na nowo chrześcijan, którzy naprawdę mają Jezusa w swoim sercu i całym sercem naśladowają swojego Pana. Jednak jeśli teraz zajrzemy do tekstu, to zobaczymy, że zmartwychwstały Pan najpierw spotkał kobiety. To dość zaskakujące, w starożytnym Izraelu, kobiety zbyt dużo nie znaczyły, np. nie miały uprawnień do zeznawania w sądzie. Bardzo nietypowe było więc pokazywanie się najpierw kobietom czy powierzenie im misji. Niezwykłe jest to, że kobietą, którą on spotkał była Maria Magdalena. W wersecie 9 czytaliśmy, że była to prostytutka, więc wiadomo, że prowadziła bardzo mroczne życie. Co więcej, Biblia mówi że była opętana przez 7 demonów a Jezus, w swojej miłości, w swojej łasce, uwolnił ją. I otrzymała zupełnie nowe życie i od tej pory poszła za Nim. Możliwe, że była przywódczynią kobiet, które były zgromadzone wokół Jezusa. I to Maria teraz usłyszała: "Jezus zmartwychwstał". Potem chciała zanieść tę dobrą nowinę uczniom, mężczyznom, ale to ciekawe – oni wcale nie zareagowali radośnie.

Str 2-Ambona telewizyjna z 28.02.2021(Nr 1333) "Moc Zmartwychwstałego"

Pomyślcie, mogli przecież wybuchnąć radością. Jednak odrzucili ją i nie uwierzyli jej słowom - *"To jest przecież tylko kobieta!"*

Christian Wegert:

Tak, wydaje się że tak właśnie było z uczniami. Kobieta nie była dla nich wystarczająco godna zaufania – dokładnie to działo się w ich sercach. Jednak potem pojawili się inni świadkowie.

Marcus Kniesel:

Ale z nimi sprawy nie potoczyły się też dużo lepiej. W wersecie 12 czytamy:

" Ukazał się w innej postaci dwom z nich , gdy szli do wsi". Są to dwaj mężczyźni na drodze do Emaus. W Ewangelii Łukasza, w rozdziale 24 czytamy więcej na ten temat. Opisuje on bardziej szczegółowo jak Jezus pokazał się, ale oni go nie rozpoznali. I nawet pytali: *"Słyszałeś o tym Jezusie? Został tam skazany przez przywódców żydowskich. Umarł na krzyżu, a minęły już 3 dni!"* Nie rozumieli, że to On szedł z nimi i wyjaśniał im Stary Testament ,wszystko, co odnosi się do Niego, do tego, który umarł. Jednak obchodząc wieczerzę Pańską uświadomili sobie w końcu, kim jest ten, który łamał przed nimi chleb. Nawet powiedzieli: *" Pan rzeczywiście zmartwychwstał!"* (Łukasz 24,34). A potem wrócili do pozostałych uczniów, by podzielić się z nimi nowiną. I co się stało? *"Ale i tym razem Nie uwierzyli"* (Ewangelia Marka 16,13).

Chrystian Wegert:

Ciekawe jest to, że Jezus zlecił to grupie, choć na początku nie uwierzyli – a mamy też inne fragmenty, w których wyraźnie widać, że się bali i nawet zabarykadowali. Co to właściwie za ludzie? Jezus mimo wszystko posłużył się nimi!

Andy Martin:

Tak, to jest niesamowite. Jest rzeczywiście wiele innych fragmentów, o których można powiedzieć: *"Człowieku, Jezus musi mieć do ciebie dużą cierpliwość"* .Na przykład Jan 14 wersety od 4 do 11, gdzie Jezus mówi do swoich uczniów o pójściu do Ojca i o drodze w tamtym kierunku. Padło proste pytanie od uczniów: *"O jakiej drodze mówisz? I Ojciec? Co Panie masz na myśli?"* Czyli nic nie zrozumieli! Albo inne zdarzenie: uczniowie podróżowali statkiem i nadeszła burza. Jezus wyszedł im na spotkanie idąc po wodzie! Wcale go nie rozpoznali, ani nie przyszło im do głowy, że to może być On , ale myśleli, że to duch. W sumie daje się to zrozumieć również i ujawnia to Ewangelia Mateusza, że są pełni niedowiarstwa i są wątpiącymi uczniami ale Jezus i tak spotyka się z tymi ludźmi. Pismo mówi, że będzie nawet 500 uczniów na raz,. I on spotyka się tutaj w Ewangelii Marka 16, również z 11 uczniami. Jednocześnie nie szczędzi im nagany: *"Na koniec ukazał się 11 uczniom, gdy siedzieli u stołu, i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli po tym jak przecież widzieli GO Zmartwychwstałego"* (Marka 16,14).

Christian Wegert:

Ujmę to tak: Nie możemy ich porównywać z nowoczesnymi przedsiębiorstwami biznesowymi: gdzie wszyscy przychodzą z grubymi portfelami i ze swoimi osiągnięciami, dyplomami uniwersyteckimi i certyfikatami oraz listami polecającymi z innych firm. Z uczniami oczywiście – i tu właśnie Biblia jest tak odświeżająco szczerą , nie maluje się obraz jakiś typowych menadżerów, ale są prawdziwi - jak to powiedzieć? Są grupy ogórków, jeśli chcesz to ująć w nowej niemczyźnie. A jednak nie wolno nam wsiąść na naszego wysokiego konia, wskazać na uczniów i powiedzieć: *"Wszyscy jesteście porażkami"*.

Str 3-Ambona telewizyjna z 28.02.2021(Nr 1333) "Moc Zmartwychwstałego"

Markus Kniesel:

Nie, powinniśmy raczej zapomnieć, że nie jesteśmy ani o jotę lepsi od nich. Ale dlaczego Bóg to robi? Dlaczego bierze on do siebie ludzi takich jak uczniowie – takich jak my? Właśnie dlatego, że jesteśmy grupą ogórkową. Jesteśmy sami w sobie słabi i nie jesteśmy w stanie sami nic zrobić. Właśnie w tym miejscu ukazuje się wielkość naszego Boga to znaczy: kiedy my jesteśmy słabi, On jest w nas mocny. I to przypomina nam słowa Apostoła Pawła: *"Lecz powiedział do mnie: dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mojej mocy okazuje się w słabości"* (2 List do Koryntian 19,9). A potem Paweł się chwali – i my możemy zrobić to samo: *"Gdy jestem słaby, wtedy Chrystus może być we mnie mocny, aby zamieszkała we mnie moc Boża"*. I dlatego Jezus nie potępia swoich uczniów, ale mówi: *„Użyję was!”* *"Daję wam polecenie, aby każdy mógł sam to zobaczyć: Siła nie może pochodzić od was. Musi pochodzić ode mnie. Chcę być w centrum waszej uwagi"*.

Christian Wegert :

To jest dobre zdanie! Ale On tym bardziej wychodzi na światło dzienne, gdy uzdalnia słabych ludzi do służenia Mu. Mówiliśmy więc o tym, do kogo adresowane jest polecenie. Jednak nadal pytanie brzmi: Jaka jest treść tego polecenia?

Andy Martin:

Ewangelista Marek na samym początku Ewangelii pisze: *"Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym."* Jest to więc historyczne sprawozdanie o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, Syna Bożego. Marek nie był ewangelistą wielu słów. Wszystko utrzymane jest w bardzo zwartej formie. Podkreśla jednak, że Jezus przyszedł głosić Ewangelię o Królestwie Bożym. Widzimy to w Ewangelii Marka, rozdział 1 werset 14. Ewangelia, krótko mówiąc, to dobra nowina i radosna nowina o Jezusie Chrystusie. Wezwanie do pójścia za Jezusem. A w naszym tekście mówi: *„Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię całemu stworzeniu"* (Ewangelia Marka 16,15). To jest właśnie polecenie! Dość proste: iść i opowiadać o Jezusie.

Christian Wegert:

Tutaj, w wersecie 15 Ewangelia jest w centrum – to jest przesłanie, to jest polecenie. Już teraz wiem też, że są ludzie, którym trudno sobie wyobrazić, co to znaczy. Niekiedy pojawia się pogląd, że oznacza to: przyjdiesz do Jezusa, wszystkie twoje zmartwienia zostaną zabrane. Nawet osiągniesz pewien dobrobyt i w dodatku nie będziesz chory. Inni rozumieją ewangelię jako czynienie dobra, pomoc humanitarną, a może nawet bycie pacyfistą. Czym więc jest teraz Ewangelia?

Andy Martin:

Dobrze, że zwracasz na to uwagę po raz kolejny. Często jest to wręcz karykaturalnie przedstawione przez ludzi. Jeśli uważnie przyjrzyj się ewangelii Marka, zauważysz, że jest w niej coś więcej niż to, co właśnie opisałeś. Przytoczę definicję pastora Marka Devera. Ujął to tak: *"Jedyny prawdziwy i święty Bóg, który wszystko stworzył, stworzył także nas ludzi na swój obraz, abyśmy go poznali. Ale człowiek popadł w grzech i potępienie. Jednak w swojej wielkiej miłości Bóg stał się człowiekiem w Jezusie, prowadził doskonale życie i wypełnił prawo. Umarł jako ofiara prześlągalna na krzyżu, wziął na siebie karę za grzechy wszystkich tych, którzy żałują i nawracają się i Mu ufają. On powstał z martwych, dowodząc, że Bóg przyjął ofiarę Chrystusa i, że jego gniew wobec nas został zaspokojony. Wzywa nas do pokuty za nasze grzechy i zaufania tylko Jezusowi w kwestii przebaczenia."*

Str 4-Ambona telewizyjna z 28.02.2021(Nr 1333) "Moc Zmartwychwstałego"

Christian Wegert:

Kiedy żałujemy za nasze grzechy i ufamy Chrystusowi, rodzimy się na nowo do nowego życia, wiecznego życia z Bogiem " .To jest właśnie sedno! Aby nikt nas źle nie rozumiał i nie pomyślał, że chrześcijanie nie robią nic dobrego lub nie są humanitarni , pozwolę sobie powiedzieć ,że dobre uczynki i dobroczynność są konsekwencją nowego życia. Podstawą jest to, co właśnie mówiłeś o gniewie Boże. To zawsze jest taki impuls. Ludzie mówią: Bóg jest właściwie Bogiem kochającym. Marku, jak mamy to rozumieć? Co gniew Boży ma wspólnego z krzyżem Chrystusa?

Merkus Knisel:

Tak, jeśli chcemy zrozumieć Krzyż w jego głębi, to musimy też zrozumieć, kim jest Bóg. Zawsze jest Bogiem kochającym – owszem, jest miłością. Jest też zagniewany na wszystko, co jest złe , nie jest zgodne z jego Świętym charakterem i to właśnie dlatego, że tak bardzo kocha. Gdy patrzymy na Krzyż, widzimy, co dla nas zrobił Chrystus. Wziął na siebie gniew Boga, który był przeznaczony dla nas. Stał się dla nas przekleństwem, a przez wzięcie tego gniewu na siebie, poniósł zamiast nas gniew , który z powodu naszych win ciążył na nas, został on przez to ugaszony. Prorok Izajasz wzywa do tego czasu, mówiąc: *"On pije z kielicha jego gniewu do ostatniej kropli, On wstawia się za nami zastępczo, tak, że daje swoje życie, ale my otrzymujemy jego życie. Życie wieczne"*.

Christian Wegert:

To znaczy, że Ewangelia jest rzeczywiście dobrą nowiną, ale zawsze ma złą wiadomość przebudzającą, mianowicie, że my, ludzie, jesteśmy pod Sprawiedliwym gniewem Boga , jeśli pozostajemy w naszych grzechach. I to też Ewangelia Marka tak wyjaśnia w rozdziale 16 w związku z poleceniem, które im daje: *"Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię całemu stworzeniu , kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Ewangelia Marka 16,15 – 16).*

To są też słowa, które ludzie chętnie usunęliby z Biblii bo *"potępienie i miłość Boża"* nie pasują do siebie w naszych oczach. Ale rzeczywistość jest inna. Wyraźnie mówi o tym również Ewangelia Jana: *"Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, to wie go wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne"* (Ewangelia Jana 3, 16). A następnie w tym samym rozdziale na końcu mówi: *"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne. Lecz kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży na nim "* (Ewangelia Jana 3,36). Nie możemy tego usunąć. Jezus też tego nie usuwa. Ale kiedy zrozumiemy co Jezus zrobił dla nas na Krzyżu, staje się to cenniejsze. I wtedy mówimy: *"Dziękuję ci Boże! Wybawiłeś mnie od swego gniewu synu Jezusie Chrystusie "* Alleluja, wspaniale! Spójrzmy jeszcze raz na kolejny temat w tym fragmencie: *"Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony"* (Ewangelia Marka 16,16). Niektórzy wywnioskowali z tego wersetu, że to przez chrzest jesteśmy zbawieni i pójdziemy do nieba.

Może powinniśmy to przez chwilę przeanalizować, skomentować , zająć stanowisko?.

Andy Mertin:

To rzeczywiście fałszywy wniosek wyciągany przez wielu ludzi zwłaszcza w naszym kraju bo decydującym czynnikiem jest wiara – co zresztą w tekście jest również wyraźnie zaznaczone. Nie ma tu żadnej wzmianki o chrzcie: *"Ale kto nie wierzy będzie potępiony"*. Sprowadza się to więc wyłącznie do wiary.

Str 5-Ambona telewizyjna z 28.02.2021(Nr 1333) "Moc Zmartwychwstałego"

To właśnie dzięki temu jesteśmy zbawieni. Przez wiarę w samego Jezusa, z łaski Boga. Niemniej jednak chrzest jest ważny. Sam Jezus nakazał nam: *"Przyjmijcie chrzest"*.

Chrzest jest symbolicznym wyrazem tego, co stało się wewnątrz w naszym sercu – grzech, brud zostały zmyte. Jest to więc bardzo silna symbolika.

W Mateuszu 28,19 mówi następnie również: *"Idźcie wtedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego"*. I tu staje się jasne: zanim ktoś zostanie ochrzczony, musi stać się uczniem, musi iść za Jezusem, musi sam w Niego uwierzyć. Ktoś kiedyś powiedział: *"Chrzest jest zewnętrznym znakiem wewnętrznej realności"*.

Christian Wegert:

Dochodzimy do ostatniej części, a tym samym do ostatniego pytania: **jak to polecenie jest realizowane w praktyce?**

Markus Kniesel:

Tak, jak mogą to robić tacy słabi ludzie? Robić możemy tylko wtedy, gdy zrobimy to z siły, którą daje nam Bóg. I to jest w zasadzie to, co mówi Jezus: *"Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, aż po krańce ziemi"* (Dzieje Apostolskie 1,8).

Jeśli więc chcemy być świadkami Jezusa Chrystusa i świadczyć o Ewangelii, musimy mówić o tym, co stało się w naszych sercach. Ale możemy to zrobić w mocy, którą otrzymujemy przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Christian Wegert:

Wielkie polecenie. O tym tekście mogliśmy długo rozmawiać: Z pewnością pojawiły się pytania, na przykład o wersecie 20: *"Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a pan współdziałał z nimi i potwierdzał słowa znakami towarzyszącymi"*.

Może odpowiemy na to bardzo krótko?.

Andy Mertin:

Tak, główną sprawą jest i pozostaje Ewangelia, głoszenie Słowa Bożego. A potem następują znaki. W ten sposób Bóg stoi przy swoim słowie. Ale czasami, niestety, w niektórych kościołach i zborach odwraca się to w ten sposób, że kręci się znaki i tajemnicze rzeczy, ale prawie w ogóle nie głosi się Ewangelii. Ludzie nie skupiają się na Ewangelii. A to tak nie może być.

Christian Wegert:

Dziękujemy za naszą rozmowę. Co ja osobiście zabieram ze sobą? Zdumiewa mnie Jezus, że zleca swoim słabym uczniom głoszenie tej potężnej Ewangelii w świecie i podziwiam Ewangelię, o której mówiliśmy, że Chrystus wziął na siebie gniew Boga, abyśmy my mogli żyć.

Drodzy widzowie, mam nadzieję, że i wy podziwiacie tego wspaniałego Boga, który w Jezusie Chrystusie zwraca się także do was. Zaufajcie Mu. Życzę wam z całego serca Bożego błogosławieństwa! Do zobaczenia następnym razem. Amen.